Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XX. **Kraków, środa 21 lipca 1937** **Nr. 200 a**

NOWY DZIENNIK

WYDANIE WIECZORNE

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

10 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Rząd angielski nie chce zaleceń parlamentu

przed decyzją Ligi Narodów w sprawie Palestyny

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn 21. 7. (C) W toku dzisiejszej debaty palestyńskiej w Izbie gmin Labour Party zgłosi wniosek, aby zalecenia Komisji Królewskiej przekazane zostały odrazu specjalnej komisji parlamentarnej dla opracowania zaleceń parlamentu. Wniosek ten, mimo iż ma poparcie liberałów i pewnej liczby konserwatystów, m. in. b. ministra kolonii w rządzie konserwatywnym Amery, nie uzyska zapewne większości. Rząd będzie się przeciwstawiał wnioskowi z tego względu, że propozycje palestyńskie wejdą do izby później, gdy załatwi je już Liga Narodów, która w danym wypadku ma pierwszeństwo. Wtedy też będzie odpowiedni moment dla powołania komisji parlamentarnej celem ostatecznego opracowania postanowień w sprawie Palestyny.

„Mobilizacja" członków gabinetu brytyjskiego

Wszyscy ministrowie spędzą urlop w kraju

Londyn 21. 7. (C) Mimo oficjalnego optymizmu rząd brytyjski nie jest najwidoczniej przekonany, że sytuacja międzynarodowa nie daje powodów do obaw. Premier Chamberlain zwrócił się do wszystkich członków gabinetu, aby w roku bieżącym spędzili wakacje w Wielkiej Brytanii. Ministrowie którzy zamierzali wyjechać zagranicę, zmieniają obecnie swoje plany i pozostają w kraju. M. in. lord kanclerz Hailsnam planował podróż do południowej Ameryki, lecz wobec prośby premiera, zrezygnował z tego zamiaru. W ten sposób premier pragnie mieć możność zwołania w każdej chwili gabinetu. W pzyszły piątek parlament brytyjski rozpoczyna swe trzymiesięczne ferie letnie, w związku z czym premier zaproponować ma również aby poczynione zostały odpowiednie zarządzenia, umożliwiające zwołanie Izb w ciągu lata, gdyby wymagała tego sytuacja międzynarodowa.

Minister Eden również nie wyjeżdża z Anglii i spędzi wakacje na południowym wybrzeżu Anglii, by móc w ciągu paru godzin być z powrotem w Londynie.

Japończycy uważają swe kroki za „lokalne starcia"...

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Tokio. 21. 7. (R) Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych przedstawił w rozmowie z dziennikarzami wczorajsze walki pod Wang-Ping i Pekinem jako lokalne starcia, spowodowane ostrzeliwaniem przez Chińczyków pozycyj japońskich i odmową Chińczyków wycofania się spod Lukucziao. Twierdzenie, jakoby walki wczorajsze stanowiły początek ogólnej japońskiej ekspedycji karnej jest nieuzasadnione. Przedstawiciel M. S. Z. nie posiada jednak wiadomości o wstrzymaniu działań.

Japońskie zarządzenia ochronne w Chinach północnych zaaprobowane zostały przez ostatnią radę ministrów tylko na wypadek gdyby osiągnięte w Chinach północnych porozumienie nie zostało przez Chińczyków dochowane. Wczorajsza konferencja radcy ambasady japońskiej Hidaka z chińskim ministrem spraw zagranicznych była **z punktu widzenia japońskiego niezadawalniająca.** Nie oznacza to jednak zerwania wszelkich rokowań, które mogą być wznowione każdego czasu. W zakończeniu swego oświadczenia rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych raz jeszcze odrzucił żądanie rządu nankińskiego, iż wszelkie lokalne porozumienia muszą uzyskać zgodę tego rządu.

Podniecenie w Tien Tsinie

Tien-Tsin, 21. 7. (R) Ze źródeł chińskich donoszą o dymisji „ze względu na stan zdrowia" Czeng-Czu-Szanga, członka rady politycznej prowincji Ho-pei i Czanar, dyrektora kolei pekińskich i japońskich. Koła chińskie tłumaczą ten krok Czeng-Czu-Szanka, który znany jest ze swych sympatii dla Japonii, jako niepowodzenie toczących się rokowań.

Milicja chińska ustawia karabiny maszynowe i worki z piachem na dachach, oraz przed wielu hotelami i domami. Zdenerwowanie ludności przejawia się w przeprowadzce do dzielnic cudzoziemskich, gdzie nadal panuje spokój. Wczoraj odbyła się w w Tien-Tsinie narada korpusu konsularnego.

Związki kombatantów w stolicy domagają się rewizji Konkordatu

Manifestacyjne zebranie w związku z „wawelską" sesją sejmową

Warszawa, 21. 7. PAT. Wczoraj o godz. 20-ej odbyło się w Resursie obywatelskiej zebranie członków następujących organizacyj: Związek Legionistów — okręg stołeczny, P. O. W. — okręg stołeczny, Unia Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet oraz Związek Samopomocy Społecznej Kobiet. W czasie zebrania zgłosili akces do wszczętej akcji w sprawie wawelskiej delegaci Legionu Młodych oraz Z.Z.Z. Zebranie zagaił wiceprezydent miasta Kulski, podkreślając powagę chwili, która wymaga stanowczego ale zorganizowanego wystąpienia, wolnego od nieodpowiedzialnej demagogii.

Przewodniczył zebraniu zastępca przewodniczącego okręgu stołecznego P.O.W. p. Truszkowski. Do prezydium weszli senator Sieroszewski, wiceprezydent Kulski, b. wiceminister Kazimierz Pieracki, p. Sujkowska, p. Moraczewska oraz naczelnik Rudowski. Sen. Sieroszewski wygłosił przemówienie, po czym przewodniczący zebrania odczytał rezolucję, którą uchwalono jednomyślnie przy ogólnym aplauzie. Rezolucja ta brzmi:

„Naruszony został w sposób niegodny spokój szczątków Marszałka Piłsudskiego w oczach pokolenia, które on wychował. Arcybiskup Sapieha odważył się przenieść trumnę Marszałka bez zgody rodziny, wbrew woli Głowy Państwa, bez należnych honorów. Czyn ten postawił biskupa Sapiehę poza nawiasem polskiego społeczeństwa. Czyn ten jest pogwałceniem prawa, obrazą uczuć narodu. Naród otrzymać musi zadośćuczynienie.

Zebrani w Resursie obywatelskiej dnia 20. 7. 37 r. obywatele stolicy zwracają się do ciał ustawodawczych zwołanych w palącej i nigdy z kart historii niezmazanej t. zw. wawelskiej sprawie i żądają: 1) pełnego zadośćuczynienia dla naruszonych praw rodziny Marszałka, 2) zapewnienia Rzeczypospolitej pełni praw w wykonywaniu pieczy nad grobami Wawelu, 3) rewizji Konkordatu, która zapewni Rzeczypospolitej jej pełną suwerenność, by znikła z naszego życia publicznego uprzywilejowana bezkarność".

Następnie delegacja udała się do marszałków Izb. Przed Sejmem delegacja została powitana przez posłów i senatorów klubu dyskusyjnego b. uczestników walk o niepodległość, którzy w liczbie kilkudziesięciu zgromadzili się w hallu marszałkowskim. Do delegacji przemówił w imieniu klubu dyskusyjnego poseł Wagner, który zaznaczył, że Sejm przez usta wicemarszałka Schaetzla złożył cześć i hołd pamięci Józefa Piłsudskiego. Sejm stwierdził wyraźnie, że obrażone uczucia narodu i pogwałcone prawa rodziny nie otrzymały zadośćuczynienia. Ciąży na nas święty obowiązek pozytywnego załatwienia tej sprawy.

Bezpośrednio po zakończeniu zebrania w Resursie obywatelskiej uczestnicy sformułowali pochód w liczbie ponad 1000 osób. Przy dźwiękach orkiestry, grającej Pierwszą Brygadę i wznoszonych samorzutnie okrzykach pochód przeszedł przed gmach Sejmu i Senatu, gdzie oczekiwał wysłanej poprzednio do pp. marszałków delegacji. W pochodzie niesiono kilka transparentów z napisami protestacyjnymi.

Z Sejmu pochód przedefilował przed Belwederem i rozwiązał się na placu Unii Lubelskiej.

Warszawa, 21. 7. PAT. Zebranie, które odbyło się wczoraj w Resursie obywatelskiej, wysłało do pani Marszałkowej Piłsudskiej depeszę treści następującej:

„Pani Marszałkowo, racz przyjąć od zebranych dnia 20 lipca w sali Resursy obywatelskiej wyrazy prawdziwego bólu, żeśmy nie potrafili obronić ani najdroższej trumny Marszałka przed profanacją, ani Ciebie przed sponiewieraniem Twych najświętszych praw".

(—) Prezydium zebrania organizacji niepodległościowych.

17-letni zabójca Żyda skazany na — dom poprawy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 21. 7. (A) W Warszawie otrzymano relacje z dokładnym przebiegiem procesu, jaki odbył się w Kaliszu nad 17-letnim Rybszyńskim, mordercą 17-letniego Mojżesza Kronenberga. Wobec tego, że Rybczyński nie ma metyki, lekarz określił jego wiek na lat 16 — 17. Rybczyński zeznawał, że dnia 4 maja szedł z kolegą Nowosielskim i spotkał Kronenberga z Weinsteinem. Żydzi zaczepili go, zaczęli bić i kopać. On uciekając wyjął sztylet, chcąc nastraszyć Żydów. W tym momencie podczas bronienia się przed Kronenbergiem sztylet „dostał się" w bok Kronenberga i ten padł.

Świadek Weinstein zeznaje o dwóch łobuzach, którzy ich napadli. W tym miejscu przewodniczący przerywa świadkowi, mówiąc, żeby nikogo nie obrażał. Weinstein podczas konfrontacji poznaje mordercę i twierdzi, że kilka tygodni przed procesem w parku chuliganie zerwali mu czapkę i okulary krzycząc: oto kolega Kronenberga. Przewodniczący znów przerywa świadkowi mówiąc, że powinien był o tym zameldować policji. Weinstein 19-letni młodzieniec rezolutnie odpowiada, że zapodał to na policji, jednak nikogo nie schwytano.

Następnie zeznaje świadek Nowosielski. Opowiada on, jak dwóch „Żydziaków" napadło na nich, oni zaczęli uciekać. Rybczyński wyjął sztylet dla obrony, a Kronenberg się nadział na ten sztylet... W tym momencie przerywa mu Weinstein, że to jest nieprawdą. Przewodniczący skazuje z miejsca Weinsteina na zł. 10 grzywny, lub jeden dzień aresztu.

Świadkowie policjanci zeznają, że Rybczyński cieszy się bardzo złą opinią, że często miały u niego w mieszkaniu miejsce awantury, a następnie, że podczas rewizji po morderstwie znaleziono u niego sztylet.

Antysemickie przemówienie wygłosił adwokat Dąbrowski, który oświadczył, że Rybczyński napadnięty został przez Żydów, a ci pochodzą ze sfery, gdzie „nienawidzi się wszystko co polskie".

Sąd Okręgowy w Kaliszu skazał Rybczyńskiego na dom poprawy, a do czasu uprawomocnienia wyroku oddał go pod opiekę ojca. W motywach sąd podniósł, że więzienie wpłynęłoby źle na Rybczyńskiego

Dlaczego popełnił samobójstwo kupiec Bertram w Lublinie

Lublin, 21. 7. Jak już w porannym numerze donieśliśmy, we wtorek około godziny 11 popełnił samobójstwo znany na terenie Lublina kupic, Henryk Bertram, lat 61, właściciel sklepu konfekcyjnego przy ul. Krak. Przedmieście l. 29. Ostatnio w sklepie p. Bertrama władze skarbowe ujawniły podwójnie prowadzoną księgowość, przez co skarb państwa narażony został na straty. Skutkiem tych nadużyć Bertram miał zapłacić tytułem wyrównania podatku i grzywny około 100.000 zł.

We wtorek, gdy władze miały opieczętować jego sklep celem zabezpieczenia należności skarbu państwa p. Bertram udał się do swego mieszkania przy ul. Krak. Przedmieście l. 29 i wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. — Bertram był dotychczas cenionym i szanowanym kupcem, był wiceprezesem Zw. Kupców, radcą Izby przemysłowo-handlowej, członkiem komisji odwoławczej przy Izbie skarbowej w Lublinie.

Na wiadomość o nadużyciach, popełnionych przez Bertrama Zw. Kupców Polskich w Lublinie zawiesił go w czynnościach wiceprezesa. — Bertram pozostawił czter ylisty, w których wyjaśnia, iż odbiera sobie życie, ponieważ nie może żyć z taką plamą na honorze, przyczym w liście do Izby skarbowej zaznaczył, iż zgadza się zupełnie z jej stanowiskiem.

Dymisja komisarza pawilonu polskiego w Paryżu

Warszawa, 21. 7. (A) Wobec ataków prasowych na pawilon polski w Paryżu, komisarz wystawy prof. Lech Niemojewski, podał się do dymisji. Dziś rano wyjechał wiceminister Bobkowski do Paryża, celem zaopiekowania się pawilonem polskim.

Z codziennej rubryki

Warszawa, 21. 7. (A) Jak wiadomo, magistrat warszawski wykupił bazar Orzecha przy ul. Franciszkańskiej i postanowił go zlikwidować. Wiadomość ta wywarła przygnębiające wrażenie w całej okolicy, gdyż przeszło 300 rodzin żydowskich straciło źródło utrzymania. Jednocześnie będzie to stanowiło olbrzymią niewygodę dla całej centralnej żydowskiej okolicy w Warszawie.

• • •

Warszawa, 21. 7. (A) Z Piotrkowa donoszą, że ubiegłej nocy niewykryci sprawcy spod wiadomego znaku zamazywali czarną farbą wszystkie szyldy żydowskich lekarzy i adwokatów, dopisując z boku słowo „Żyd". Również bardzo wiele szyldów sklepowych zostało zamalowanych czarną farbą.

Głos wychrzty zadecydował!

Warszawa, 21. 7. (A) Na ostatnim posiedzeniu magistratu kałuskiego rozpatrywana była sprawa „ghetta" na rynku. Magistrat kałuski większością głosów 3 na 2 „ghetto" zatwierdził. Za wnioskiem głosowali: przedstawiciele sanacji, endek, oraz wychrzta Wolf. Przeciwko głosował przedstawiciel Żydów, oraz przedstawiciel partii socjalistycznej Kwiatkowski.

Grzesiński przybył do Berlina

Berlin, 21. 7. (R) Przed paru dniami przybył do Berlina dawny prezydent policji berlińskiej Grzesinsky. Przed objęciem władzy przez narodowych socjalistów zajmował on poważne stanowisko w niemieckiej partii socjal-edmokratycznej. Mimo, iż jest on „półżydem", pozwolono mu przybyć do Rzeszy początkowo tylko na dwa dni. Następnie na specjalną jego prośbę przedłużono mu pobyt na dasze dwa dni dla załatwienia majątkowych interesów prywatnych. Podczas swego pobytu w Berlinie Grzesinsky inwigilowany był bardzo bacznie przez policję.

Tam, gdzie Marszałek Piłsudski był więźniem

Jak wygląda dziś twierdza w Magdeburgu

Aby zwiedzić Magdeburg i dotrzeć w nim do pamiątek, związanych z prawie 16-miesięcznym pobytem w więzieniu tamtejszym Józefa Piłsudskiego, trzeba uzyskać zezwolenie niemieckiego ministerstwa spraw wojskowych.

Przewodnik przydzielony przez władze wojskowe dobrze pamięta okres w którym przebywał w Magdeburgu Komendant Piłsudski. Mówi, iż kilkakrotnie rozmawiał z Więźniem magdeburskim.

Magdeburg jest małym niemieckim miastem. Możnaby powiedzieć, że jest miastem rowerzystów. W żadnym bowiem mieście niemieckim nie widać takich chmar rowerzystów, mknących ulicami. Jeżdżą tu wszyscy: starzy i młodzi. Nawet dzieci kołują na małych rowerkach albo na ogumionych „hulaj - nogach".

Twierdza magdeburska, położona ongiś na drugim brzegu Łaby — dziś nie istnieje. Zniknęły olbrzymie warowne mury. Linię fortów znaczy obecnie zbity z desek prosty parkan. Kompleks budynków fortecznych został zburzony. Zniknęła z powierzchni ziemi cytadela, w której cela przez okres roczny więziła Komendanta.

Przybysz z trudem może wyobrazić sobie, że na tym terenie, przed 20 laty stała mocna twierdza.

Część pofortecznego terenu zamieniono na ogródki działkowe. Na placu, gdzie stał czworobok budynków wre praca przy budowie nowej drogi, idącej przez środek dawnej twierdzy.

Rozglądamy się zaciekawieni, chcąc utrwalić sobie w pamięci historyczne miejsce. Wzrok zatrzymuje się na dwóch budynkach. Jeden większy z czerwonej cegły, drugi mały, piętrowy o czterech oknach frontu. Cały pokryty tafelkami dachówki łupkowej zwietrzałej już, która odpadając obnażyła placki brudnego muru.

Domek jest tak niepozorny, że już sam widok jego dziwi. Tak zniszczonego domku nie ma chyba w całym Magdeburgu. Wejście jest z boku. Tworzy je przybudówka, coś w rodzaju sionki czy ganeczka. Nad drzwiami wejściowymi jedna pod drugą tabliczki metalowe, informujące, że obecnymi lokatorami domku są pp. E. Fritze i Fr. Ohlert, robotnicy, pracujący w magdeburskiej fabryce rowerów.

W obszernym ale ciemnym korytarzu, do którego wchodzimy, troje drzwi prowadzi do mieszkania, zajmowanego ongiś przez Józefa Piłsudskiego. Zamienione jest dzisiaj na mieszkanie robotnicze. Ciasne i niskie są te pokoiki. Mieszkańcy nic nie wiedzą, kto dawniej był lokatorem tego domu. Nie ma w nim żadnego śladu pobytu Wielkiego Więźnia. Jedyną wskazówką jest stwierdzenie przewodnika.

Przed okienkami wyrosły równym rzędem wysokie, zielone krzewy. Nie jestem botanikiem, ale zdaje się, że są to popularne i w Polsce t. zw. „buldeneże".

Informator dodaje, że na pierwszym piętrze, połączonym z parterem krętymi, ciemnymi schodami, był jeden pokój, należący do „apartamentu" Komendanta. Wydaje mu się, że mieszkał tam pułkownik Sosnkowski.

Z małych domków widać dachy nadbrzeżnych budowli handlowych, wieże kościelne i rozciągnięte na przeciwległym brzegu miasto.

Nawet tego obrazu Komendant na pewno nie widział. Przysłonięty on był gładkim wysokim murem fortecznym.

W tym ciasnym, małym domku Komendant przebył zaledwie krótki okres swego więzienia. Długi rok spędził, jak sam pisze „w absolutnej samotności, w więzieniu celkowym, skazany na samotność, poddany pełnej izolacji od świata zewnętrznego".

Przez cały czas pobytu w Magdeburgu nie podano Mu właściwego powodu aresztowania. Skłoniło to Więźnia magdeburskiego do wystosowania po rocznym pobycie (22 lipca 1918 roku) listu do Zdzisława ks. Lubomirskiego, członka Rady Regencyjnej, w którym domaga się wszczęcia starań

„o to czego najcięższym zbrodniarzom nie odmawia się, o sąd. Wszystko mi jedno — pisze Komendant — jaki to będzie sąd: polski, austriacki, czy niemiecki, cywilny, wojskowy czy polowy. Niech raz się dowiem co popełniłem takiego, że już od roku nie mogę przemówić do nikogo słowa. Niech raz moje ciężkie przewinienia będą sądownie rozpatrzone i niech wreszcie na moją winną głowę spadną wyroki najsurowsze, ale prawa".

W miarę pogarszania się sytuacji na frontach wojennych regulamin więzienny został nieco złagodzony. Więźnia przeniesiono do domku, w którym przebywał już do końca razem z pułkownikiem Sosnkowskim.

Opuszczamy domek Komendanta. Krzaki rzucają cień na ziemię po której stąpał Józef Pisudski. Przed nami lśnią w słońcu platynowe wieże kościołów. Pomiędzy drzewami przeciągnięte sznury konopne, a na nich suszy się bielizna.

Podejmuję jeszcze jedną próbę zdobycia materiału dotyczącego pobytu Józefa Piłsudskiego w Magdeburgu. W archiwum miejskim, dzięki uprzejmości dyrektora miejscowej biblioteki docieram do teczki zaopatrzonej w numer „4093" i napis: „J. v. Pilsudski".

W teczce znajdują się odbitki zdjęcia fotograficznego, dokonanego w dniu 10 października 1918 roku (a więc na krótko przed uwolnieniem Komendanta z Magdeburga), oraz trzy wycinki. Dwa (z 1932 r.) zawierające życiorys Marszałka Piłsudskiego, pióra v. Oertzena i jeden z dnia 13 maja 1935 r. z wiadomością o Jego śmierci.

Tak wygląda zawartość teczki, dotyczącej pobytu Józefa Piłsudskiego w więzieniu magdeburskim.

Fala rewolucyjna, która uwolniła Komendanta z więzienia, jednocześnie zniszczyła wszystkie dokumenty, odnoszące się do okresu Jego pobytu w Magdeburgu. Fotografię znaleziono przypadkowo. Natknął się na nią pewien urzędnik podczas przeglądania papierów, przeznaczonych do zniszczenia.

Jest jeszcze jedno miejsce związane z pewnym drobnym wydarzeniem, jakie spotkało Marszałka. Jest nim duży hotel: „Magdeburger Hof".

Komendant, jadący wraz z płk. Sosnkowskim na dworzec kolejowy przed tym hotelem natknął się na tłum robotników i żołnierzy zrewoltowanych, którzy widząc Piłsudskiego w oficerskim płaszczu, zaczęli wznosić wrogie okrzyki.

Towarzyszący im oficerowie oznajmili tłumowi, iż wiozą na dworzec kolejowy dwóch polskich wojskowych, więźniów rządu cesarskiego.

Tłum się rozstąpił. Odkryto głowy. Padły okrzyki.

Komendant pojechał do Polski, aby ją budować.

(„Express Por.")

Najbliższe godziny ujawnią kto dokonał zamachu na płk. Koca

Warszawa 21. 7. (A) Dzisiejsza prasa popołudniowa, a szczególnie „Dobry Wieczór" wyraźnie wskazuje na podstawie artykułów z „ABC" i „Wieczora Warszawskiego", że zamachowiec na płk. Koca należy do wiadomego obozu. W ciągu ostatniej nocy przeprowadzono cały szereg sensacyjnych rewizji i aresztowań.

W ciągu dnia dzisiejszego zostanie oficjalnie opublikowane, kim był i z jakiej partii pochodził zamachowiec. Dalsze śledztwo stwierdziło obecność kilku osób na terenie zamachowym w Świdrach Małych. Między innymi stwierdzono, że w pobliskim majątku w odległości 150 m. w tym mniej więcej czasie, ogrodnik usłyszał podejrzane głosy i na zawołanie, kto idzie, nieznajomy kilkakrotnie do niego strzelił. Jak stwierdzono, zamachowcy przybyli do Świdrów Małych koleją gdyż przy zamachowcu znaleziono najnowszy rozkład kolejowy Warszawa - Otwock.

Nowa skarga prof. Cybichowskiego

Warszawa, 21 7. Po uchyleniu przez Najwyższy Trybunał Administracyjny zarządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, mocą którego profesor uniwersytetu warszawskiego Cybichowski był przeniesiony w stan nieczynny, ministerstwo ponownie w dniu 26 czerwca przeniosło prof. Cybichowskiego w stan nieczynny, opierając się na opinii rady wydziału prawnego Uniwersytetu warszawskiego.

Obecnie do N. T. A. wpłynęła druga z kolei skarga, w której pełnomocnik adw. Jerzy Czerwiński wnosi o uchylenie zarządzenia ministra, zaznaczając w skardze, że w zupełności zignorowano tezy, przyjęte w poprzednim wyroku N. T. A. Ponadto skarga opiewa, że w przeprowadzonym postępowaniu wyjaśniającym, które miało na celu stwierdzenie, czy prof. Cybichowski wskutek zwinięcia katedry utracił istotną możność pracy, dopuszczono się różnych uchybień, stanowiących obrazę przepisów ustawy o szkołach akademickich.

Nadto prof. Cybichowski utrzymuje, iż przeniesienie go w stan nieczynny związane jest nie z kwestią zwinięcia katedry, lecz złożyły się na to względy uboczne, co wyraźnie wynika z opinii wydziału prawnego uniwersytetu.

Mały felieton

„Narzeczony“
Miłość i... podatki

OSOBY:

Pani X, 52 lat.
Panna F, jej córka, rozwiedziona, 30 lat.
Młody sympatyczny człowiek, 35 lat.
Pokojówka.

SCENA PIERWSZA

Salon pani X.

Pokojówka: Jakiś pan pragnąłby mówić z panią.

Pani X: Proszę go wprowadzić i przynieść wino.

Młody człowiek: Córka pani zapowiedziała zapewne moją wizytę?

Pani X: Tak jest. Bardzo mi miło. Proszę, niech pan siada.

Młody człowiek: Proszę pani...

Pani X: Wiem wszystko, drogi panie i w zupełności pochwalam wybór mojej córki.

Młody człowiek: Przepraszam panią, zdaje mi się...

Pani X: Wiem co pan chce powiedzieć. Nie będzie pan tego nigdy żałował.

Młody człowiek: Przepraszam...

Pani X: Pan jest gentlemanem. Pan się nawet nie pyta o posag. Mimo to mogę panu powiedzieć, że pierwszy mąż mej córki przekazał jej po rozwodzie 50 tys. zł. Poza tym odziedziczyła ona po wuju dom, wartości 75 tys. zł., ja zaś zapewniłam jej rentę w wysokości 4000 zł. rocznie, a po mojej śmierci będzie ona właścicielką majątku milionowego.

Młody człowiek: Więc pani majątek wynosi około miliona złotych?

Pani X: Być może nawet, że więcej... ale to musi pozostać między nami. Nikt nie przypuszcza, że jestem tak bogata. — A teraz proszę, niech pan pozwoli...

SCENA DRUGA

Wchodzi panna F.

Pani X: Moje drogie dziecko, twój narzeczony bardzo mi się podoba. Jestem zachwycona i szczęśliwa z powodu twojego wyboru.

Panna F.: Mój narzeczony? Już przyszedł?

Pani X: A... ten pan?...

Młody człowiek: Byłem tu już wczoraj i prosiłem córkę o poinformowanie pani o mojej dzisiejszej wizycie. Jestem Kowalski, inspektor podatkowy. Przyszedłem w sprawie pani zeznania o podatku dochodowym.

Pani X upada zemdlona. J. W.

Kłopoty pośmiertne faraonów

W 50 wieków po zgonie stają przed komisją...

Dostojni faraonowie egipscy, wydając rozkazy pochowania ich zabalsamowanych zwłok w najwspanialszych budowlach starożytności, nie przypuszczali, że do tego stopnia będą ich po śmierci niepokoili.

Nie przewidzieli, że już w kilkadziesiąt lat po ich śmierci chciwi skarbów fellahowie ogołocą mumie z klejnotów i drogich szat, że po upływie kilku wieków, w czasie których przeleżą w spokoju, sięgną po nich chciwe ręce uczonych.

Nie przewidzieli, że wieki upłyną od ich zgonu, a jeszcze uczeni egiptolodzy będą się zajmowali odkrywaniem ich tajemnic. Że będą ogłaszali wszem wobec i całemu światu, iż dostojny Ramzes II miał złote plomby na zębach, dostojna królowa Heteszepsut była łysa jeszcze za życia, że szczigodny Seti I-szy był chory na pęcherz, a inny wielki faraon był rachityczny.

Przed nie spełna trzema laty nastąpiło nowe naruszenie spokoju faraonów. Rząd egipski polecił złożyć dwadzieścia dwie najlepiej zachowane mumie do specjalnego mauzoleum, gdzie miały spoczywać już na wieki, ponieważ tajemnice ich znane już były i ogłoszone światu.

Obecnie, jednak, sprawa znowu uległa zmianie. Rząd egipski postanowił przenieść owe mumie do innego grobowca, znajdującego się w Górnym Egipcie.

Ale w tym celu musiano zwołać specjalną komisję egiptologów i lekarzy, by orzekli, czy mumie, dźwigające na swych barkach 5 tysięcy lat, wytrzymają daleką podróż, połączoną z wieloma wstrząśnieniami.

Komisja zbadała mumie. Okazało się, że z dwudziestu dwu faraonów tylko czterech zniesie trudy dalekiej podróży. Osiemnaście mumij uległoby całkowitemu, lub częściowemu zniszczeniu.

Odstąpiono, więc, od projektu przeprowadzki mumij do Górnego Egiptu, ale rząd egipski ma prawdziwy kłopot, co z tymi mumiami zrobić, bo ich dotychczasowy grobowiec został już przeznaczony na ostatnie schronienie wielkiego przywódcy egipskiego Saada Zaghlula.

Śmiałych lotników powitały... trzy krowy
gdy po przelocie nad biegunem wylądowali w Kalifornii

Była godzina wpół do czwartej po południu, gdy na łąkach pod miejscowością San Jacintho w Kalifornii osiadł olbrzymi czerwony samolot. Maszyna, ciągnąc jeszcze na swych skrzydłach resztki gęstej białej mgły z przestworzy, zatoczyła wielki łuk i wylądowała, podskakując na nierównościach pastwiska... pomiędzy krowami.

Nikt też, prócz trzech zdziwionych krów, nie powitał ludzi, którzy wyskoczyli z kabiny. — Trzej lotnicy sowieccy: Gromow, Jumaczew i Danilin stali chwilę w niepewności, gdy nadbiegł pędem od strony fermy właściciel łąk Piotr Etchellerry.

Był ogromnie wzburzony zuchwalstwem przybyszy o ogorzałych twarzach.

— Wy tam! krzyczał z daleka — nie deptać mi mojego pastwiska! Cóż to za porządki?

Tamci trzej stali w milczeniu.

Dwa dni, 14 godzin i 17 minut nie opuszczali swej kabiny samolotowej. Przelecieli 10 tysięcy kilometrów, przelecieli nad „dachem świata“. W bladym blasku „słońca północy“ przelecieli nad biegunem. Mieli jeszcze w oczach dziwny nieziemski krajobraz księżycowy tamtych okolic. Czuli jeszcze dotkliwe zimno, wdzierające się pod ich grubą odzież.

I oto, naraz w pełnym upalnym słońcu wsi kalifornijskiej wieśniak wygraża im pięściami i coś krzyczy.

— We speak not english. (Nie mówimy po angielsku) — powiedział jeden z nich z uśmiechem.

Inni na migi pokazywali, że chętnie by coś przekąsili.

Wieśniak, wciąż jeszcze zagniewany, zaprowadził ich jednak do swego domu. Tu zatelefonował po policję, by ją zawiadomić o gościach, spadłych z nieba.

Gdy przybiegł zadyszany burmistrz z szeryfem i reporterami, zastali trzech milczących Rosjan, pożerających jajecznicę, płaty szynki, olbrzymie kawały chleba z masłem.

Od siedmiu już godzin Ameryka czekała na przylot trzech rekordzistów Nie było od nich wiadomości. Sądzono, że muszą być gdzieś w okolicach San Francisko, ale gęsta mgła, wisząca nad ziemią mogła przyczynić się do ich zbłąkania.

Nie zabłąkali się. Zwyciężyli burze, mróz i mgły, a teraz oto siedzieli w chacie kalifornijskiego farmera o 10 tysięcy kilometrów od ich ojczyzny i „wcinali“ wszystko, co im dano, nie bacząc na nic wokoło.

Major Straham zaprosił lotników, by udali się z nim do Marchefield.

Lotnicy za pomocą gestów pokazali, że brak benzyny zmusił ich do tego niespodziewanego lądowania. Potem jedli dalej, gdy olbrzymi tłum wieśniaków, rolników, mieczarzy i ogrodników przypatrywał im się w pełnym podziwu milczeniu.

Oficjalne przywitanie przygotowano trzem dzielnym lotnikom w San Diego, dokąd udali się, wyspawszy się przed tem porządnie. W końcu tygodnia przyjmie Gromowa, Jumaczewa i Danilina prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt.

P. Wojewoda Biłyk o napadach ulicznych na Żydów

Lwów, 21. 7. (PAT). W dniu wczorajszym została przyjęta przez p. wojewodę lwowskiego Alfreda Biłyka delegacja Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem, która przedstawiła swe stanowisko w związku ze wzmagającą się liczbą napadów ulicznych na Żydów.

P. wojewoda przyjął delegację bardzo życzliwie zapewniając, że kwestia ta należy do jego specjalnych trosk i że stara się ją rozwiązać środkami administracyjnymi w miarę swych możliwości.

Z zadowoleniem natomiast przyjmuje do wiadomości głos opinii publicznej, do której, jego zdaniem, przede wszystkim należy wpływ na tego rodzaju metodę, oraz na ustosunkowanie się do nich całego społeczeństwa.

Krwawa masakra we Włocławku

Włocławek, 21. 7. Wczoraj w południe do mieszkania Franciszka Getrohema na przedmieściu Grzybno wtargnęli uzbrojeni w sztaby i żelazne łomy sąsiad Getrohema Jan Pomorski oraz bracia Władysław i Józef Czekalscy. Napastnicy pobili Getrohema, jego żonę i dwoje dzieci do utraty przytomności i zdemolowali mieszkanie. Następnie awanturnicy wypadli na dwór i pobili przechodzącego przed domem jakiegoś chłopca, poczem wtargnęli do mieszkania właściciela sklepiku Wawrzyńca Soli. — Tu awanturnicy poranili Solę, jego żonę i zniszczyli urządzenie mieszkania, powybijali szyby i usiłowali wzniecić pożar, który jednak ugasili sąsiedzi.

Kierowani przez Pomorskiego awanturnicy wtargnęli z kolei do mieszkania Michała Sabaty, gdzie również rozpoczęli dzieło zniszczenia. Sabata kilkakrotnie ranny nożem w piersi zabarykadował się w kuchni, a kiedy napastnicy wyważyli drzwi, porwał siekierę i zadał nią Pomorskiemu ciosy w głowę i kark, raniąc go śmiertelnie. Widząc upadającego przywódcę, bracia Czekalscy wybiegli na ulicę, stoczyli walkę z gromadzącym się pod domem tłumem i ukryli się w mieszkaniu przy ul. Grzybnej 6, należącym do 80-letniej Katarzyny Gołdynowej. Przerażona staruszka wszczęła alarm. — Czekalscy powalili ją na ziemię, skrępowali i zakneblowali, poczem zabarykadowali szafami drzwi i okna. Gołdynowa zdołała się uwolnić z więzów i zaczęła na nowo krzyczeć. Wówczas Józef Czekalski porwał leżący koło szafy żelazny drąg i uderzył staruszkę kilkakrotnie w twarz miażdżąc jej czaszkę.

Po dokonaniu zbrodni Czekalscy wypadli na ulicę, zostali jednak zatrzymani przez tłum i ciężko pobici. Z rąk tłumu uwolniła Czekalskich policja. Gołdynowa przed udzieleniem pomocy lekarskiej zmarła. Pomorski został umieszczony w miescowym szpitalu powiatowym, stan jego jest jednak beznadziejny.

Jak stwierdzono, przyczyną krwawej masakry był zadawniony spór, jaki Pomorski prowadził z sąsiadami. W ciągu ostatniego tygodnia między Pomorskm, a Solą i Sabatem dochodziło do krwawych bójek. Niedawno jeden z sąsiadów zdemolował urządzenie mieszkania Pomorskiego.

Niezbadane tajemnice gołębi pocztowych

Bohater z czasów wojny światowej

(n) Prasa amerykańska pełna była ostatnio artykułów i wspomnień poświęconych działalności słynnego „Mackera". Była to nazwa gołębia pocztowego, który oddał duże usługi Ameryce w czasie wojny, a który kilka tygodni temu przeniósł się do wieczności. W związku z tym zastanawiano się nad tym tajemniczym zmysłem, jakim obdarzone są gołębie pocztowe, które nie tylko potrafią odbyć długie podróże do wyznaczonego celu, ale też powrócić na to samo miejsce, skąd wyleciały.

Gołębi rekord: 7.200 mil w 24 dniach

Jest bowiem faktem znanym, że gołębie pocztowe odbywają często trasy o długości tysięcy kilometrów. Rekord pod tym względem pobił gołąb, który przebył drogę z Indochin do Francji. Dnia 15 sierpnia 1931 wypuszczony został w mieście Arras we Francji, a po 24-ch dniach powrócił do domu, po przebyciu drogi 7.200 mil.

Szkoła gołębi

Że gołębie mają wrodzoną zdolność orientacji i odnajdują drogę do swoich rodzinnych stron, o tym wiedzieli już starożytni Grecy. Dopiero jednak znacznie później postanowiono wykorzystać tę zdolność i wykształcić ją w specjalnym kierunku. W tym celu wybierano gołębie, które miały zdolność tę rozwiniętą w wyjątkowym stopniu i przez krzyżowanie uzyskano takie osobniki, które dochodzą w tym kierunku już omal do doskonałości. Taka „szkoła gołębi pocztowych" znajduje się w New Yersey, gdzie słynny amerykański gołąb Macker spędził swe stare lata. Odbywa się tam systematyczna nauka i różne praktyczne ćwiczenia, którym poddaje się gołębie już w 6-tym tygodniu życia.

Zmysł, który nie zawodzi

Właściwie łatwo zrozumieć można, dlaczego gołębie wracają w swoje rodzinne strony. Chcą bowiem z powrotem znaleźć się tam, gdzie przywykły spędzać czas w towarzystwie „znajomych" i gdzie znają warunki w tej mierze, że stosunkowo łatwo mogą zdobyć dla siebie pożywienie. Trudniej jednak zrozumieć, jakim cudem odnajdują tę drogę i jak się w niej potrafią orientować.

Nad tym właśnie zastanawia się John Fraser Wance, znany specjalista w tej dziedzinie, który ostatnio dopiero ogłosił na ten temat artykuł w czasopiśmie „Scientific American". Dawniej utrzymywano, iż gołębie pocztowe mają tak doskonałą pamięć, że po prostu potrafią dokładnie zapamiętać sobie całą trasę, a potem z łatwością odbyć ją w drodze powrotnej. Ta jednak teoria okazała się fałszywą, a wykazano to w sposób niezbity w Niemczech. W pewnej wiosce oddalonej o 100 mil od Berlina, umieszczono gołębia w całkiem ciemnej klatce, którą ustawiono na gramofonie. Przez cały czas podróży, od owej wioski aż do Berlina, dbano o to, aby górna płaszczyzna gramofonu bezustannie się obracała, a wraz z nią i klatka, w której gołąb się znajdował. W ten sposób gołąb nie mógł widzieć trasy, jaką odbyto, ponieważ klatka była ciemna, ani też nie mógł zorientować się co do kierunku, ponieważ klatka ta obracała się bez przerwy. Mimo to jednak, gdy tylko gołąb wypuszczony został z klatki, odleciał z Berlina prosto do swojej rodzinnej wioski.

Zrobiono jeszcze cały szereg innych doświadczeń, a mianowicie zastrzyknięto takim gołębiom pocztowym odpowiednią dawkę chloroformu, pocżem wywieziono je z miejsca ich pobytu, lecz po przebudzeniu się z narkozy, gołębie nieomylnie wróciły na właściwe miejsce.

Naturalnie że tej tajemnicy wytłumaczyć też nie można bystrym wzrokiem, którym jak wiadomo gołębie się odznaczają. W żadnym wypadku bowiem nie potrafią one wzrokiem swym ogarnąć przestrzeni, które czasem liczą setki i tysiące kilometrów długości.

Lot wśród ciemności

Gołębie pocztowe zazwyczaj nie wybierają najkrótszej drogi, lecz wybierają najłatwiejszą. Zauważono, że czynią to głównie gdy nadciąga burza, albo też silna wichura połączona z tumanami kurzu. Zazwyczaj nie odbywają one lotu podczas ciemności. Jednakże w New Yersey, gdzie mieści się szkoła wojenna gołębi pocztowych, wyuczono je też latać wśród nocy. Metoda, jaką się posługiwano, była następująca: Gołębie przez dłuższy czas głodzono, a potem wyjęto je z gołębnika i odprowadzono nieco dalej. W nocy ustawiono w gołębniku światełko, a gołębie znajdujące się w takiej odległości, że mogły światło dojrzeć, mimo ciemności wróciły do swego gniazda w nadziei, iż tam znajdą pożywienie. Nadzieje te nie były płonne, przygotowano bowiem dla nich tam różne „smakołyki" tak, aby je zachęcić do nocnych lotów. W ten sposób przyzwyczajono gołębie do przezwyciężenia lęku przed nocą, a z biegiem czasu zwiększano coraz bardziej odległości, tak, że dziś istnieją już całe rzesze gołębi pocztowych, odbywających długie loty wśród nocnych ciemności.

Ostatnio zauważono, że gołębie pocztowe są niezwykle wrażliwe na pola magnetyczne, a jeśli dostaną się w obręb takiego pola, tracą często całkowicie orientację, są całkiem zmieszane, a niejednokrotnie nawet przerywają lot i opuszczają się na ziemię.

Symbol pokoju który stał się narzędziem wojny

W literaturze wojennej znaleźć można cały szereg niezwykle ciekawych historyj o gołębiach pocztowych, o ich bohaterstwach, które czasami są wprost zdumiewające. Bywało bowiem niejednokrotnie, że gołębie pocztowe, ranne w czasie lotu przez odłamki kul czy szrapneli, leciały jednak dalej ku wyznaczonemu miejscu. Dlatego też hodowla gołębi pocztowych jest w każdym kraju bardzo ważnym odcinkiem w całokształcie przygotowań wojennych. W ten sposób gołąb, który od niepamiętnych czasów uchodził za symbol pokoju, stał się nagle narzędziem wojny.

Do dziś dnia jednak, choć tak dawno już ludzie posługują się gołębiami pocztowymi, choć, jak wiadomo, oddały one niezwykłe usługi armii angielskiej już w czasie wojny napoleońskiej, choć i w czasie ostatniej wojny dokazywały „cudów bohaterstwa", choć bezustannie trwają badania nad ich fenomenalną zdolnością orientacyjną, tajemnica tej orientacji na długich trasach, pozostała w dalszym ciągu niewykryta.

Kobieta, czy precyzyjna maszyna piękności?

Najbardziej podziwianym przez świat portretem kobiecym nie jest Mona Liza, lecz wizerunek miss Gwili Andre, której piękną jasnowłosą główkę ogląda więcej ludzi w ciągu jednego dnia, niż klasyczne arcydzieło Leonarda od czasu, jak istnieje Louvre

Ogląda się miss Andre przy kierownicy auta, jak pali papierosy, widzi się jej fryzurę, ukarminowane wargi, lakier na paznokciach, ogląda się ją w kostiumie kąpielowym i w gronostajach, przy śniadaniu i w łóżku pod błękitnym baldachimem. W porównaniu z nią życie hollywoodzkiej gwiazdy, tak pilnie podpatrywane, wydaje się najgłębszą tajemnicą.

Cała bowiem Ameryka wie, jak Gwili się śmieje, jak płacze, jak całuje i jak zadumana spogląda w dal, jak jada, sypia, kąpie się, stoi i czyści zęby i jak zwraca się do eleganckiego młodzieńca z ważkimi słowami:

— Gdybyś umieścił swoje pieniądze w banku, płacącym 4 i trzy czwarte procent, mogłabym dziś jeszcze wyjść za ciebie.

Nie ma ani jednego dziennika, ani jednego słupa reklamowego, ani jednego programu w kinie, gdzie nie rzucałby się w oczy portret tej najpopularniejszej Amerykanki, którą zna cały kontynent

GODZINA UŚMIECHU — 50 DOLARÓW.

Gwili Andre jest kobietą dla wszystkich i nikogo. Wiedzą o niej wszystko.

Lecz nieznane jest jej nazwisko, jej adres, ani nawet numer telefonu, pomimo, że kilka tysięcy młodych ludzi usiłowało zdobyć go.

Jedyni panowie, dla których Gwili Andre znajduje czas, to fotografowie. Jest zawsze na ich usługi po 50 dolarów za godzinę w ciągu której uśmiecha się uprzejmie i nieprzerwanie. Godzinę tę należy zamówić na kilka tygodni naprzód.

Gwili Andre jest najbardziej poszukiwaną fotomodelką Ameryki. Portret jej zdobi reklamy samochodów i środków kosmetycznych, ogłoszenia magazynów mód, futer, artykułów sportu, instytucji kredytowych i koncernów mieszkaniowych.

Jej wizerunek ręczy za trwałość pomadki do warg, za smak papierosów, apetyczność konserw owocowych.

Sama budzi apetyt i w tym leży sekret jej zawodu i powodzenia.

CIĘŻKI ZAWÓD.

Praca Gwili Andre jest ciężka.

— Muszę wciąż się śmiać. — Gwiazdy filmowe skarżą się, że trudno jest znosić brzemię sławy, lecz trudniej daleko jest być znaną całemu światu, bez posiadania sławy.

Nie wiem, co to jest życie prywatne. Śpię dziewięć godzin, trzy spędzam u fryzjera, pięć na przebieraniu się. Przez resztę czasu pozuję.

Zajęcie moje jest bardzo wyczerpujące. Nie tylko mój czas jest przepisowo podzielony, przepisową jest również moja waga, mój wygląd, nawet mój nastrój.

Mój lekarz zabrania mi wzruszeń. Nie wolno mi gniewać się, ani bawić. Pierwsze powoduje zmarszczki pod oczami, drugie — w kącikach ust. Mój lekarz postępuje ze mną surowo. Wolno mi palić wtedy jedynie, gdy pozuję do reklamy firmy tytoniowej. Pić nie wolno mi wcale. Wargi moje zaledwie dotykają niezliczonych kieliszków, które z takim zadowoleniem podnoszę do ust na rekiamach.

Nie tańczę od chwili, gdy rozpoczęłam mój zawód, czyli od szesnastego roku życia. — Punktualnie o dziesiątej gaszę lampę na nocnym stoliku, czy mi się chce spać, czy nie. Przeważnie jednak jestem śmiertelnie znużona.

MASZYNA PIĘKNOŚCI.

Czy Gwili Andre jest w ogóle żywą kobietą, czy tylko precyzyjną maszyną piękności?

— Nie wiem sama — mówi w zamyśleniu.

Przyznaje się póniej, jąkając, że znała niegdyś młodzieńca, pięknego i dobrze wychowanego. Nazywał się Harry.

— Nie mogłam wyjść za niego — mówi. — Był bardzo zazdrosny. Żądał, abym wyrzekła się mego zawodu.

Zapytałem, czemu nie udaje się do Hollywood, aby zdystansować gwiazdy filmowe.

— Nie zbywa mi na propozycjach — odrzekła. — Lecz nie mogę wyrzec się mego zawodu, ani też nie posiadam absolutnie aktorskich zdolności.

Nie posiada tych zdolności również wiele gwiazd, pobierających zawrotne gaże. Dochody ich nie dorównują jednak żadną miarą zarobkom fotomodelki. Jedyna ta pociecha w jej zawodzie, nie obsypującym zwykle złotem swoich wykonawców.

Gwili Andre zarabia nieco więcej niż Greta Garbo i o wiele więcej, niż prezydent Stanów, którego praca, zdaniem amerykańskich obywateli, nie należy również do łatwych.

Tabela loterii

z dnia 20 lipca

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana: zł. 5000 na nr. 79811.

Zł. 15.000 na nr.: 121890

Zł. 10.000 na nr-y: 67473 127347

Zł. 2000 na nr-y: 14378 38387 87176 99834 168532 174035

Zł. 1000 na nr-y: 25382 121758 180401

Zł. 500 na nr-y: 11680 64583 120138 121720 134697 155859 162025

Zł. 400 na nr-y: 6418 25466 141860 158406 174380 182693

Zł. 250 na nr-y: 13751 24678 26784 28246 31190 77819 87320 94287 99998 118738 137215 142440 160474 178801 193911

Zł. 200 na nr-y: 1029 1776 3163 4745 14812 16408 17910 24930 36747 37046 55850 58860 83684 84332 86506 87320 87407 92793 94468 96996 116564 124853 140664 143692 157441 163246 172536 174668 177027 187151

Wygrane po 150 zł

282 379 446 521 721 52 1099 419 944 51 2254 3173 701 4066 233 48 5003 120 371 888 6139 7014 124 219 40 602 715 8645 9293 366 525

10172 833 11090 638 12397 13106 14641 15168 246 90 615 933 16030 238 868 17130 18461 773 857 19271 78 706 23 935

21807 22163 760 71 23057 177 551 24223 399 25714 833 26999 27534 29247

31253 475 606 33121 792 904 34451 55 771 35066 278 629 919 46 36092 305 37668 984 38904 39140 363 890

40134 456 41091 987 42674 772 861 43148 44084 399 482 604 45845 922 46544 633 47126 49129 46 396 581

50015 241 51022 412 504 740 53389 457 54137 440 767 56145 533 979 57022 74 683 718 837 58219 817 18 59171 623 864 951

60092 329 572 61896 62406 63055 286 514 945 64483 65012 66385 883 67124 376 461 816 74 68226 65 400 69416

7007 8338 433 691 71468 72 187 387 522 724 880 72178 387 522 724 980 73315 603 75075 939

77812 79063 65 81 714

80284 501 82372 595 83600 54 721 950 84119 200 1 26 879 911 85319 86304 482 90 776 842 968 97015 484 535 664 88016 276

90227 91819 92005 72 361 93444 94222 334 905 12 95015 43 437 96527 79 97722 98205 99556

100055 328 990 99 101248 301 80 102206 44. 696 103396 104386 447 106644 107380 510 108467

110796 934 111102 340 417 112699 877 113290 379

114282 856 115815 116635 820 117125 986 118143 615 813 119065

120349 121130 570 73 122832 926 123029 388 739 124150 960 125380 465 659 792 127091 837 84 929 128110 21

130491 816 132062 638 133461 656 134034 82 159 85 982 135428 63 71 537 136004 472 531 137609 138272 663 139467 529 846

140389 489 540 142697 710 143189 360 144565 145477 863 146188 711 970 147740 858 148573 149695 898 951

151127 89 349 974 91

152176 242 809 153279 844 154075 824 155775 960 156762 879 157540 158069 181 159019 742

163046 233 644 930 164017 696 788 85 837 64 919 165178 476 807 30 166690 760 169701 946

170570 648 917 171423 173155 63 659 174642 884 175344 439 176353 537 64 883 187466 179611

180342 592 182534 628 869 184419 91 502 792 185587 186168 736 77 954 187143 351 188224 544 189252 386 445

190494 191572 192958 193030 194266 345 61 767.

Wygrane po 50 zł

72 332 68 805 932 1631 36 845 2019 147 834 4135 623 5723 6002 95 7414 910 8195 236 790 96562 60

10226 11446 719 804 12201 99 13100 319 56 727 997 14155 442 789 990 15264 507 612 920 16263 506 17404 762 18029 298 472 19277 424 28

20277 566 686 21062 50 101 561 22239 749 23283 92 480 697 735 24046 139 740 25601 26013 661 788 826 931 27326 703 28659 29021 401 546 654 946

30882 974 31254 693 953 32184 460 899 33781 34454 60 886 946 36384 605 37587 38553

40040 65 637 838 920 65 41162 71 437 854 42053 389 43258 44956 45183 525 46268 350 445 745 47327 705 48193 49166 260 645 969

50033 385 686 839 977 51131 383 996 52107 502 956 54545 725 895 946 56110 22 4 708 57687 797 878 58099 220 912

60868 92 61408 533 55 686 819 62234 373 598 749 63021 226 74 954 64170 218 766 66610 986 67509 917 68231 443 69359 918

70582 994 71022 239 414 56 784 72458 562 761 883 73130 74071 157 441 63 88 576 892 75387 561 733 821 96

76023 65 281 554 656 95 77126 481 11 860 78131 99 275 335 79043 213

80238 407 805 8113 557 68 82042 67 118 781 83598 734 84574 83 85018 86040 215 837 87293 490 88131 353 978 89439 619

90357 62 458 74 58 909 47 91691 92538 93348 94294 364 557 95131 44 255 331 690 774 958 96608 771 903 75 97869 98037 159 745 908 99200

100432 101477 594 103549 942 104080 130 42 265 347 506 849 105057 570 942 106496 530 107306 27 424 30 108900 109661 833

110036 462 849 111371 824 112551 951 113021 608

115043 695 910 116157 659 992 117084 312 118139 917

120185 121614 122033 976 123163 274 403 75 738 124045 222 607 50 844 125112 505 126292 127815 63 84 128122 76 81 236 300 74 500 650 719 30 129043 215 450 592

130226 366 480 832 62 89 917 131884 132158 133351 927 134419 843 951 135148 862 83 136935 137091 169 420 943 138829 139094 966

140871 80 141232 584 144115 243 718 24 145139 313 146738 147691 797 148202 838 943 149074 442 81 848 58

150078 190 759 151013 137 344 92

152130 71 153136 605 154004 527 28 694 155380 616 927 44 156196 534 157029 158189 246 159047 142 696

160195 99 709 161474 730 884 99 162256 934 163001 573 612 64 165381 501 663 903 31 166554 926 168510 968 169250

170345 749 962 171066 148 595 702 172099 198 466 173505 76 893 174414 939 175241 176139 656 177069 196 780 178147 349 948 179609

181529 621 920 183270 472 764 185010 308 186307 764 187018 590 904 188306 503 189160 83 340 92 666

19085 843 90 191074 370 456 764 78 824 192238 67 193189 312 609 858 194041 472

Ciągnienie III

Wygrane po zł 150

738 1303 595 3198 5038 295 547 991 6793 7766 8080 826

11145 12344 916 14166 813 15803 18464 20490 22440 887 991 23334 25133 27063 901 29137 312

30023 327 614 31910 33198 34122 69 36520 38370 659 39059 152 939

40175 476 96 684 41188 43535 43 44533 45524 46589 48878 49235 386 51238 967 52173 53455 996 54001 117 55622 56019 299 57682 59262

60342 61693 732 62492 63229 64458 889 67129 68889

71230 72876 74057 75477 78698

81246 84223 87298 461 88125 53 837

90307 523 91616 973 93112 333 689 95017 98305 466

100279 101234 102248 566 610 104030 106917 107173 109189 110690 113574 115654 117966 118906 119095 563

123642 126336 127066 129137 131614 132025 133042 145 134368 135328 136716 137288 138084 864 139678 922

140086 141286 321 895 142060 712 143782 144109 467 146548 700 929 147814 148075 367 511 149390

150033 116 153285 156276 157116 524 682 782 158823 159577

160121 161589 162017 889 163889 164137 717 885 165128 166476 169912

170455 171527 816 174540 810 175283 176827 177601 179537

180147 182381 868 185411 567 189631 44

Wygrane po zł 50

1020 714 3558 852 4084 5479 6221 7106 9073 242 528 771

10625 84 12703 13072 617 64 967 14086 238 673 16517 828 18020 526 909 19893

20927 94 22355 61 24623 890 25340 652 26015 748 28766 29565 69 78 670 30873 89 31216 688 33227 465 600 34252 610 35316 519 36424 37780 826 39463 618 40227 78 937 41350 585 652 917 42214 18 538 679 43066 72 443 763 858 912 44182 229 71 45872 46095 872 46095 814 47274 308 734 77 48793 49310 812

50095 594 761 51743 52247 618 950 96187 415 57594 58130 549 883 59110

60991 63050 192 208 35 306 680 64386 65191 66285 535 678 887 67357 68301 69186 507 63 840

70291 852 73111 74379 75041 76706 77367 78564 641 79207 320 613

80522 82796 85545 88256 628 757 93130 94101 588 95390 96012 412 66 734 97065 711 98331 99686

100717 915 101123 74 810 102041 209 103004 747 980 104618 744 808 105053 71 523 713 106728 107707 109230 814 931 110387 111703 112207 863 114282 115992 116188 118032 187 243 594 119128 806

120461 122714 980 126613 128912 129492 130761 80 859 960 131014 70 43 136594 137846 138407 638 51 139683

142698 717 143216 419 61 144589 607 145622 38 146748 148698 149675 722

150397 816 47 154143 730 155027 893 912 88 156393 157512 158974

160050 310 47 679 874 972 162132 664 163285 164685 971 165695 167121 87 169246

170943 171043 100 173044 175148 177255 178330 862 179854 997 180067 889 181065 182846 931 183404 65 185142 395 476 187739

190006 688 191368 649 712 728 800 30 193295 194138 563

Ciągnienie IV

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20000 na nr.: 174524

Zł 5000 na n-ry: 103362 178129

Zł 2000 na n-ry: 25596 69447

Zł 1000 na n-ry: 56027 62118 74955 166913

Zł. 500 na n-ry: 28202 45577 93224 98112 99283 137546 177961 178924

Zł 400 na n-ry: 1759 42770 46115 49127 146583

Zł 250 na n-ry: 21602 35140 63142 76544 80352 80539 85246 116673 163427 178676

Zł 200 na n-ry: 2512 9059 10920 14920 20778 24809 39204 43469 135936 140692 147151 155163 177649 185249 193227.

Wygrane po zł 150

1048 2758 3307 17 826 86 98 4110 542 5196 987 7429 8424 75 983

11806 91 12374 15508 16177 17622 18550 19059 605

20271 328 653 21006 298 687 23390 24387 400 805 916 26756 28042 328

30030 31130 289 32308 34241 923 35041 36405 37770 38237 39878

43095 44334 972 45017 46779 49017

50474 53004 54573 56064 57842 58091 739 59980

60283 676 62449 63003 9 64070 91 950 65782 63364 699 68597 66695

75266 727 916 76439 77019 429 79417 748 951 80059 130 81389 84109 86 526 96 820 85151 86570 87282 89678

91778 92790 93778 95010 23 97054 359 960 98380

103380 902 105167 652 106267 446 727 109280

110312 755 111321 686 112186 113067 89

114701 116011 117299 118791 120789 124760 125880 126363 660 127229

130195 131441 132344 135665 137281 428 541 619 751 138176 139189 956 140577, 142875 145665 147111 149920

151101 313 31 152217 51 581 153373 154713 155489 158400 917 159506 657 70 160884 162289 163797 165175 856 166463 167075 169658 930

170823 171191 246 172059 203 173830 185083 556 915 176183 211 335 178896

180400 568 181264 182685 949 183553 635 800 998 184049 342 186084 681 187100 302 910 188143

190345 191793 172106 415 955 193214 42 194738 882

Wygrane po zł 50

106 808 1226 1744 2794 846 61 74 914 4000 5099 893

10218 11666 724 58 12004 116 14230 16272 643 753 885 17907 18548 19968

20626 23266 25953 54 26300 27410 28729

30915 32525 647 944 55 33401 34471 35346 439 36773 37235 804 39808 17

40658 41196 809 44014 133 387 480 45679 46148 787 47215 303 403 846 948 49174

51091 537 961 52139 56856 57388 800 58018 325 59896

60789 6 465 62434 63118 64175 83 65380 66576 67339 43

70061 157 370 99 779 914 71080 124 601 812 73009 511 75689 76878 87 78098 79158 493

80312 629 81979 83407 85805 86236 419 87511 903 88253 74 89277

91132 37 534 92159 650 93303 94861 95226 96 468 96855 98760

100265 101373 540 103803 104728 57 105402 109017 74 262 856

110054 111040 924 112217 86 762 113204 301 576

114250 437 567 949 115158 71 265 116665 117476 81 641 955 869 118044 147 119146 301 414 58 719 984 120678 121584 741 122766 124188 953 125642 953 126482 128375 129308 889

130489 132619 133422 135794 136470 691 137896 138381 511 139461 140459 820 47 141268 142299 305 144379 474 604 98 145036 148589 633 149120 511

150187 935 96 151286 470 554 670 153505 154536 155227 833 156275 157398 770 935 158257 159079 244

160441 161874 162052 239 544 976 163114 643 164138 578 166134 333 168164 429 502 169935

170537 787 171096 633 923 173761 176413 177096 490 178088 810 180168 373 181117 605 183486 185016 77 667 189099 540 641 891

190769 191135 264 439 74 83 870 193161 506 194346

Fotografie straconych dygnitarzy sowieckich

odpokutuje komisarz pawilonu ZSRR. na Wystawie paryskiej

Paryż, 21. 7. (A). W Paryżu kursują wielce sensacyjne pogłoski na temat tragicznych losów komisarza pawilonu sowieckiego na wystawie paryskiej, Iwana Mezlauka, brata Walerego Mezlauka, komisarza ciężkiego przemysłu i dyrektora zakładów samochodowych w Jarosławiu. Iwan Mezlauk dzięki poparciu swego brata otrzymał tak wysokie stanowisko w Paryżu. Przed 10 dniami Mezlauk został zawezwany w „sprawach służbowych“ do Moskwy.

Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

Jak mówią w Paryżu, został on aresztowany. Powody aresztowania mają być nie mniej sensacyjne, a mianowicie oskarżony on został o popieranie trockistów przez utrzymanie w pawilonie sowieckim

kompromitujących fotografii i portretów.

Od szeregu tygodni bowiem sensacją dla zwiedzających pawilon sowiecki były wspaniałe fotografie i portrety, przedstawiające Stalina w otoczeniu Tuchaczewskiego i generałów, którzy zostali straceni, oraz Gamarnika, szefa komisariatu politycznego czerwonej armii, który popełnił samobójstwo na 4 dni przed rozstrzelaniem generałów sowieckich. Na innych pomniejszych fotografiach widać było znów Stalina w towarzystwie generałów, czy też dostojników partyjnych, którzy obecnie są już w niełasce bądź też zostali urlopowani lub osadzeni w więzieniu. Zwiedzający pawilon sowiecki wyrażali zdziwienie iż powyższe fotografie zostały utrzymane, mimo iż

większość osób reprezentowanych przez nie, już dziś zniknęła z tego świata.

Widocznie w Moskwie osądzono, że Mezlauk postąpił nietaktownie, trzymając nadal powyższe kompromitujące fotografie i portrety i z tego powodu został wezwany do Moskwy i prawdopodobnie już osadzony w więzieniu.

Dalsze masowe wyroki śmierci na „wrogów ludu“

Moskwa 21. 7. (PAT). Na wyjazdowej sesji kolegium wojskowego najwyższego sądu Z. S. R. R. w Charborowsku, rozpatrywana była nowa sprawa 24 członków — wedle oficjalnej terminologii „trockistowsko - japońskiej terrorystycznej i szpiegowsko-dywersyjnej organizacji“, działającej na węźle Woroszyłow-Ussuryjskiej kolei dalekowschodniej. Sąd skazał wszystkich 24 oskarżonych na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

Ogólna, znana dotychczas liczba rozstrzelanych w ciągu niespełna 2 miesięcy na Dalekim Wschodzie wynosi 217 osób. Zaznaczyć należy, że urzędowa agencja sowiecka wiadomości o wyrokach śmierci na Dalekim Wschodzie nie podaje.

Moskwa, 21 7. PAT. Dyrektor trustu metalowego Polakow został uznany za „wroga ludu“, który przez dłuższy czas prowadził akcję szkodniczą, popierając trockistów. W truście przeprowadzono liczne aresztowania.

KRAKÓW - WCZORAJ i DZIŚ

Oskarżony o obrazę Państwa Polskiego i Rządu R.P.

Przed sądem krakowskim toczy się dziś proces przeciwko 25-letniemu Władysławowi Wygulskiemu oskarżonemu o zelżenie Państwa Polskiego i zniewagę Rządu R. P.

Pewnego dnia oskarżony załatwiał coś w magistracie krakowskim. Wychodząc stamtąd w towarzystwie kolegi rzucił pewną uwagę, usłyszaną przez dwóch woźnych, występujących jako świadkowie w tym procesie.

Oskarżony zawnioskował świadków na okoliczność, że należał do organizacji o charakterze prorządowym i nigdy nie wyrażał się krytycznie o władzach.

Co się paliło na ul. Koletek?

Dziś o godz. 8.54 rano straż wyjeżdżała na ul. Koletek l. 9. Tutaj zapaliła się smoła służąca do terowania dachu. Przed przybyciem straży pożar ugaszono.

Wypadek samochodowy na ul. Podbrzezie

Ulica Podbrzezie była widownią wypadku samochodowego. Samochód ciężarowy, prowadzony przez Leiba Finkelsteina potrącił 53-letnią Fejgę Vogel, która doznała lekkich obrażeń.

Aresztowanie złodzieja na ul. Orzeszkowej

Do mieszkania p. Rozalii Frühauf przy ul. Orzeszkowej l. 4 zakradli się złodzieje, którzy zabrali się do srebrnych naczyń, pakując je w paczki. Domownicy zauważyli jednak kradzież i wezwali policję.

Na miejsce przybył post. Franciszek Puzia z IV Komisariatu P. P., który aresztował jednego ze sprawców kradzieży w osobie Manesa Reicha f. Pechmana. Część skradzionych rzeczy odebrano.

Badanie stanu zdrowia dra Fensterblaua przeprowadzają ponownie lekarze

W związku z pogorszeniem w stanie zdrowia adw. dra Fensterblaua, przebywającego w więzieniu św. Michała, obrona wniosła ponowną prośbę o poddanie go badaniu lekarskiemu.

Obecnie dr Fensterblau badany jest przez lekarzy sądowych, którzy w najbliższym czasie wydadzą swe orzeczenie. Będzie ono rozpatrzone na sesji sądowej.

Jak wiadomo, w wyniku przeprowadzonego niedawno badania, lekarze wypowiedzieli się za zmianą środka zapobiegawczego.

Zwłoki w stanie rozkładu wyłowiono z Wisły w Krakowie

Niesamowitego odkrycia dokonano na brzegu Wisły, tuż obok mostu Marsz. Piłsudskiego. Z fal rzeki wyłonił się ciemny przedmiot, jak się niebawem okazało, zwłoki ludzkie.

Jak się po bliższym zbadaniu okazało, są to zwłoki mężczyzny, liczącego około 30 lat. — Zwłoki były w stanie rozkładu, co wskazuje na to, że przebywały od dłuższego czasu we wodzie. Zwłoki ubrane są w spodenki kąpielowe.

Celem ustalenia przyczyny zgonu przewieziono zwłoki do Zakładu Medycyny Sądowej.

Aresztowanie w Podgórzu

W Podgórzu przeprowadzono obławę, w czasie której zatrzymano 8 osób, celem stwierdzenia identyczności. Zrewidowano 26 melin, oraz bulwary i kryjówki nad Wisłą.

Smutny koniec wesołej zabawy

Franciszek Bańdo, zamieszkały przy ul. Topolowej 4 zaprosił do swego mieszkania Józefa Kisielewskiego, z powiatu chrzanowskiego. — Tutaj uraczył swego gościa wódką, a wkońcu skradł mu z marynarki 38 zł. Obecnie został Bańdo aresztowany.

Rozbita dorożka

Samochód przejeżdżający ulicą Starowiślną potrącił dorożkę, którą jechał Stanisław Socha, dorożkarz z Czyżyn. Dorożka została uszkodzona, a koń odniósł kontuzję nogi. Szkoda wynosi 200 zł.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Profesja pani Warren".

Czwartek: „Szkoła żon" (Gościnne występy Jaracza).

REPERTUAR KIN i TEATRÓW.

ADRIA: „Mściwy jeździec" (Buck Jones, Luanna Walters) i „Bohater dnia" (Maurice Chevalier).

APOLLO: „Wyspa w płomieniach" (Vivian Leigt, Lanrence Olivier)

ATLANTIC: „Na zgliszczach szczęścia" (Randolf Scott, Dickie Moore) i „Weź serce me"

BAGATELA: „Wyprawa na Mongo" (Buster Crabbe) „Walka o mężczyznę" (Janet Gaynor, Charles Farrel)

PROMIEŃ: „Rose Marie" (Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy) „Peter Ibetson" (Garry Cooper).

STELLA: „Wierna rzeka" (Stępowski)

SZTUKA: „Hollywood" (Gary Cooper, Betty Compson, Marsha Hunt, John Halliday).

UCIECHA: „Małżeństwo z pozoru" (Bette Davies i George Brentem) „W. Z. 6. nie wylądował" (Bet Obrien)

WANDA: „Głos Serca" (Janet Gaynor, Robert Taylor)

Kronika tarnowska

W SPRAWIE TRYBOWANIA MIĘSA Z UBOJU RYTUALNEGO.

W Starostwie odbyła się znowu konferencja w sprawie trybowania mięsa z uboju rytualnego. W konferencji brali udział przedstawiciele zarządu kahalnego i rabinatu. Ze strony władzy administracyjnej zwrócono uwagę na konieczność rozpoczęcia trybowania mięsa z uboju rytualnego, podczas gdy ze strony żydowskiej wskazano na brak decyzji ze strony naczelnych instancyj rabinackich co do dopuszczalności trybowania mięsa ze względów rytualnych, a w szczególności wskazano na trudności techniczne w związku z brakiem szkolonych trybowaczy. Na razie kontyngent mięsa rytualnego wynosi 3600 kg. miesięcznie przy czym zapowiedzianą została dalsza obniżka kontyngentu na wypadek nie rozpoczęcia trybowania mięsa. Zarząd kahalny będzie musiał zająć się powyższą sprawą, ponieważ w razie obniżki kontyngentu ludność żydowska pozostanie w miesiącach zimowych bez mięsa.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU INWALIDÓW.

Onegdaj odbyło się walne zebranie Związku inwalidów wojennych w obecności przedstawiciela władzy administracyjnej, zarządu miejskiego oraz władz związkowych. Sprawozdanie złożył p. Żarnowski a referat w sprawach inwalidzkich wygłosił delegat Zarządu okręgowego p. Andrzej Pelchowski. Do nowego zarządu zostali wybrani Zygmunt Żarnowski, Augustyn Jużyca, Antoni Skoczowski, Jan Białas, Tomasz Zapała i Adolf Teichner.

ZNALEZIONO MONETY Z 18 WIEKU.

Przy rozkopywaniu ulicy Lwowskiej znaleziono 270 sztuk monet miedzianych różnej wielkości z czasów St. Augusta III. z roku 1754 i 1755, które znajdowały się głęboko w ziemi w glinianym dzbanku, który uległ zniszczeniu.

KRWAWY ZATARG.

Adam Szuster zranił ciężko nożem Zofię Mazur w lokalu Ubezpieczalni społecznej w toku sprzeczki na tle porachunków osobistych. Ciężko ranną Mazurównę przewieziono do szpitala powszechnego, a Szusterem zajęła się policja.

LĄDOWANIE BALONU.

W niedzielę dnia 18 bm. w godzinach południowych wylądował w gromadzie Bogoniowice balon Ministerstwa Komunikacji. Pilot po lądowaniu zwinął powłokę balonu i koleją przesłał zwinięty balon do Warszawy, a sam również udał się koleją do Warszawy.

O WYMUSZENIE ZEZNAŃ.

Posterunkowi Pol. Państw. Edward Ryndak, Feliks Maciejowski, Adam Szumski, Stanisław Kubik i Piotr Gałyga z Nockowej zostali oskarżeni o to, że biciem wymuszali przyznanie się podejrzanych o rozbój Stanisława i Wojciecha Ciosków, Karola i Bronisława Wilków i Jana Jaworka. Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Tarnowie, odbytej dnia 20 bm. oskarżeni do winy się nie przyznali zaprzeczając, by kogokolwiek z podejrzanych bili. Celem przesłuchania świadków obrony rozprawa została odroczona.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU BRAKU PRACY.

Mgr. filozofii Melania Marta Zając ze Stanisławowa popełniła w poniedziałek dnia 19 bm. w Górze Ropczyskiej samobójstwo przez powieszenie się w stodole. Desperatka przyjechała w połowie czerwca do krewnych a tu w przystępie rozstroju nerwowego spowodowanego brakiem pracy, popełniła samobójstwo.

POGŁOSKI O AFERZE W ZAKŁADZIE ZASTAWNICZYM MIEJSKIM.

Od pewnego czasu krążą w Tarnowie pogłoski o jakichś nieporządkach w Zakładzie Zastawniczym Funduszu Podupadłych mieszczan. Na razie są wszelkie na ten temat rozsiewane wiadomości przedwczesne, albowiem z powodu stwierdzenia wadliwego prowadzenia ksiąg wkładek za okres 8 lat, zarządzono kontrolę ksiąg i zamknięć rachunkowych. Komisja badająca tę sprawę ma też sprawdzić faktyczny stan rzeczy, przy czym ze strony miarodajnej wyjaśniono, że Zakład zastawniczy daje 100 proc. zabezpieczenia w zastawach w złocie dla obcych kapitałów, z tym, że ewentualne straty ponosi gminny fundusz zakładowy. Sprawa powyższa jest już podobno znana Prokuraturze i Województwu.

Gen. Thomme wyratował z morza wicemin. Bobkowskiego i mjr. Więckowskiego

Gdynia 21. 7. Onegdaj w okolicach Juraty wywróciła się łódź, w której znajdował się wiceminister komunikacji, inż. Bobkowski i major dypl. Więckowski. Mimo bardzo wysokiej fali na ratunek pośpieszył dowódca O. K. VIII, gen. Thomme, który przebywa na urlopie w Cetniewie, i dopłynął do łodzi, znajdującej się mniej więcej w odległości pół kilometra od brzegu.

Gen. Thomme przywiązał za kostiumy kąpielowe obu, bardzo już osłabionych walką z falą wycieczkowców, do burt wywróconej łodzi i powoli przy pomocy innych osób, które już zdążyły nadpłynąć, przyholował łódź do brzegu.

Wiadomości sportowe

Klęska tenisistów niemieckich

Ameryka wygrywa 3:2

Rozstrzygający dzień rozgrywek międzystrefowych o puchar Devisa w Wimbledonie był pełen najsilniejszych emocyj sportowych.

W pierwszym meczu rozegranym pomiędzy Henklem a Grantem, Niemiec górował nad Amerykaninem. Henkel wygrał mecz w 4-ch setach 7:5, 2:6, 6:3, 6:4. Po tym meczu zarówno Niemcy jak i Ameryka mają po dwa mecze wygrane.

Cała uwaga skupiła się więc na ostatnim rozstrzygającym meczu pomiędzy mistrzem Niemiec, von Crammem a mistrzem Wimbledonu Amerykaninem Budge.

Cramm grał z największą zawziętością i nadzwyczaj ostrożnie. Wskutek tej nadzwyczajnej oględnej, a równocześnie z uporem prowadzonej gry, Cramm, jakby w świadomości, że broni sławy sportowej Niemiec wygrał pierwsze dwa sety 8:6 i 7:5.

Przy tym stanie gry widzów opanowało widoczne zdenerwowanie zwłaszcza liczni na trybunach Niemcy zaczęli już dyskontować możliwe zwycięstwo Cramma. Tymczasem po tych 2 zwycięskich setach mistrza Niemiec nastąpiła jakby reakcja. Dwa następne sety wygrał Budge łatwo 6:4 i 6:2. Nadzieje Niemców rozwiały się.

W ostatnim secie Niemiec rzuca wszystko na jedną kartę i zdobywa pierwsze cztery gemy, oddając tylko jednego.

Znowu wydawało się, iż Budge mecz przegra i że Niemcy wyjdą zwycięsko, ale walczący z nadzwyczajnym spokojem i precyzją Budge zaczął stopniowo odzyskiwać stracony teren i grę wyrównał.

Przy stanie 5:5, Budge przystąpił do ostatniego, gwałtownego ataku. Cramm wyczerpany zdołał jeszcze uratować jednego gema, ale następne 3 gemy, seta i mecz wygrał Budge. Mecz trwał 2 i pół godziny.

Ameryka po tym zwycięstwie w najbliższą sobotę wstąpi w szranki z W. Brytanią o puchar. Zdobycie pucharu Davisa przez drużynę amerykańską uważać można za kwestię przesądzoną albowiem drużyna angielska, pozbawiona Perry'ego który przeszedł na zawodowstwo, oraz osłabiona wskutek choroby Tuckey'a, który nie będzie partnerem Hughes'a w grze podwójnej, nie jest w stanie stawić czoła znakomitej drużynie amerykańskiej

Dyskwalifikacja Tarłowskiego i Bratka na półtora roku

Wczoraj wieczorem zapadł wyrok, dyskwalifikujący zawodników Tarłowskiego i Bratka na okres 18 miesięcy. Jednocześnie komisja sportowa PZLT wydała w tej sprawie następujący obszerny komunikat:

Komisja sportowa PZLT na posiedzeniach w dniach 19 i 20 bm. w składzie pp. Aleksandra Olchowicza, jako przewodniczącego oraz członków Bolesława Zielińskiego i Antoniego Eigera, po dokładnym zapoznaniu się z treścią pism z dnia 13 lipca br. p. Wojciecha Krzyżanowskiego attache konsulatu R. P. w Czerniowcach, oraz z zeznaniami pp. Tarłowskiego i Bratka, złożonymi na piśmie, postanowiła na zasadzie obowiązującego statutu i regulaminu wydać następujące orzeczenie:

Zawodników Tarłowskiego Kazimierza i Bratka Walentego, członków Klubu Tenisowego Pogoń w Katowicach, ukarać dyskwalifikacją (zakazem gry) na przeciąg 18 miesięcy, tj. do dnia 20 stycznia 1939 r. oraz wystąpić do właściwych władz sportowych o rozciągnięcie powyższej kary na wszystkie gałęzie sportu.

Komisja sportowa przyjęła jako nie podlegającej żadnej wątpliwości fakty, podane w cytowanym piśmie oficjalnego przedstawiciela R. P. w Czerniowcach o zachowaniu się graczy podczas meczu półfinałowego w grze podwójnej panów przeciwko parze rumuńskiej, a mianowicie:

1) Wymienieni gracze wyszli na kort w stanie nietrzeźwym;

2) Na dwukrotne wezwanie kierownictwa turnieju do przerwania gry po pierwszym secie odmówili, wykrzykując niewłaściwe uwagi pod adresem kierownictwa turnieju i sędziego;

3) Używali na korcie słów grubiańskich i obelżywych w stosunku do goszczącego ich państwa.

Komisja sportowa przyjęła jako okoliczność szczególnie obciążającą fakt, że para Bratek, Tarłowski, a nadto Tarłowski w grze pojedyńczej są mistrzami Polski, a więc winni być wzorem sportowców polskich oraz, że zajście to miało miejsce poza granicami kraju.

Jako okoliczność łagodzącą, zwłaszcza w odniesieniu do punktu 3-go uzasadnienia wyroku komisja sportowa przyjęła iż jedynie zamroczenie alkoholem mogło wywołać tak niedopuszczalną reakcję, w przeciwnym wypadku musiałby być zastosowany najwyższy wymiar kary.

Wobec szczegółowego opisu zajścia, zawartego we wspomnianym liście, komisja uznała przesłuchiwanie świadków za zbędne. W myśl punktu 4-go regulaminu dyscyplinarnego od niniejszej decyzji przysługuje odwołanie w ciągu dni 14 do zarządu lub do sądu dyscyplinarnego. Odwołanie nie ma mocy wstrzymującej.

Dyskwalifikacja Tarłowskiego i Bratka pociąga za sobą automatycznie skreślenie ich w tym roku z listy klasyfikacyjnej tenisistów polskich i nie pozwala absolutnie na branie udziału w jakichkolwiek zawodach tenisowych. Mogą oni jedynie trenować i brać udział w wewnętrznych zawodach klubu.

O ile Związek Związków rozszerzy tę dyskwalifikację na inne związki to Tarłowski będzie również zawieszony na 18-cie miesięcy, jako czynny hokeista. W sprawie dyskwalifikacji Tarłowskiego i Bratka wpłynął do PZLT. list od Pogoni katowickiej, komisja sportowa uznała jednak, że wysoce obraźliwy ton tego listu nie nadaje się do odpowiedzi i skierowała list do zarządu.

Tarłowski i Bratek, w zeznaniach złożonych na piśmie, zaprzeczali jedynie, jakoby mieli znajdować się w stanie nietrzeźwym, nie wspominając natomiast nic o wykrzykiwaniu obelżywych słów w stosunku do państwa rumuńskiego.

Na zamarzniętej tafli Morskiego Oka walczyć będą łyżwiarze o mistrzostwo świata

Tegoroczny Kongres Międzynarodowej Federacji Łyżwiarskiej, który odbył się w St. Moritz, miał przebieg bardzo ciekawy. Polskę reprezentował na nim prezes Polskiego Związku Łyżwiarskiego inż. Edward Nehring, który dzieli się wrażeniami o przebiegu Kongresu.

Kongres zakończył się wielką niespodzianką. Po 45 latach rządów Szwedów w Związku łyżwiarskim nastąpiła zmiana warty. Związkiem rządzili Szwedzi przy wybitnym poparciu państw skandynawskich (Norwegii i Finlandii) i te trzy mocarstwa w sportach zimowych robiły właściwie, co się im podobało, lekceważąc życzenia i postulaty innych państw.

Miarka się przebrała i łyżwiarze całego świata zbuntowali się przeciwko rządom Szweda Ulricha Salchowa i jego popleczników. Należy zaznaczyć, że Salchow był prezesem Federacji przez ostatnie dwanaście lat bez przerwy.

Wśród państw, które były krzywdzone przez tę dyktaturę, była też i Polska. Tego stanu rzeczy dłużej tolerować nie mogliśmy. Związek nasz przesłał w 1935 roku protokół o pobiciu dwu rekordów światowych w jeździe szybkiej na 3 i 5 km przez Zofię Nehringową.

Federacja nie mogła strawić, że wśród nazwisk rekordzistek światowych znajdzie się też i Polska. Przez dwa lata wałkowali tę sprawę i dopiero na skutek zdecydowanej postawy naszego związku musieli wpisać oba rekordy na listę światową.

Na kongresie stworzyliśmy wielki blok z udziałem Polski, Anglii, Niemiec, Francji i Holandii, który obalił front państw skandynawskich, wybierając na prezesa Holendra van Laera.

W myśl stautu Federacji siedzibą związku jest państwo tej narodowości, do której należy prezes. Tak więc siedzibą związku od bieżącego roku będzie przez dwa lata Amsterdam.

Nowy prezes p. van Laer docenia współpracę Polski i sądzę, że stosunki z nim ułożą się bardziej, życzliwie, niż ze Szwedami. Sukcesem naszym na Kongresie był też wybór delegata Polski do komisji jazdy szybkiej. (Został wybrany p. Nehring).

— Czy Polska otrzymała mandat organizowania mistrzostw świata?

— Tych spraw nie załatwia Kongres, a nowa egzekutywa Federacji. W tej sprawie odbyłem konferencję od razu po wyborze nowych władz z prezesem van Laerem. Wspomniałem mu o tym, że Polska ma zamiar za dwa lata w Zakopanem zorganizować wielkie Igrzyska Zimowe i z tych względów prosi związek o przydział kilku konkurencji mistrzostw świata w łyżwiarstwie.

P. van Laer odniósł się do naszych postulatów bardzo życzliwie i prosił o przesłanie mu pisma z wyszczególnieniem, na jakie mistrzostwa Polska reflektuje. Jak wywnioskowałem z tej rozmowy, Polska uzyska tym razem mandat organizacji kilku mistrzostw i spodziewać się należy, że w Zakopanem zobaczymy w r. 1937 kwiat łyżwiarstwa światowego.

Obecnie specjalny komitet z p. min. Bobkowskim na czele przystąpił do intensywnej pracy, aby do tego czasu wybudować sztuczne lodowisko do jazdy figurowej. Jeżeli chodzi o tor do jazdy szybkiej, to mamy zamiar wykorzystać staw Morskiego Oka. Istnieją pewne trudności techniczne, ale spróbujemy.

— Czy zakontraktował pan podczas pobytu w St. Moritz mecze?

— Jeśli tylko aura w Polsce dopisze w tym sezonie, to rozegramy mecze z Łotwą, Estonią i Czechosłowacją.

Jak ustanowił Woodruff nowy rekord świata

Fantastyczny rekord świata, ustanowiony przed paroma dniami przez czarnego biegacza St. Zj. Woodruffa na dystansie 800 m wynikiem 1:47,8 min, uzyskany został na zawodach panamerykańskich w Dallas (stan Texas) w nast. okolicznościach:

Woodruff zgóry zapowiedział, że zaatakuje rekord świata. Obok niego startowali — rekordzista tego dystansu — Elroy Robinson, nadto — Ross Bush i Bill Sayan.

Zaraz po starcie zawiązała się zacięta walka między wszystkimi czterema zawodnikami. Na 300 mtr. — cała czwórka biegła prawie razem. W tym momencie zerwał Robinson, ale Woodruff odpowiedział na atak. W ostatniej rundzie na czoło wysunął się Woodruff, zwiększając tempo, które wytrzymał tylko Robinson, pozostali dwaj odpadli. Robinson raz jeszcze spróbował na ostatniej prostej wysunąć się na czoło, lecz — bezskutecznie. Na taśmie Woodruff zostawił za sobą Robinsona o 10 mtr.

JESZCZE JEDEN REKORD ŚWIATOWY SALMINENA.

Znakomity biegacz fiński, Salminen, ustanowił nowy rekord świata w biegu ½ godziny, mając wynik 9,963 mtr. Poprzedni rekord w tej specjalności należał do Nurmiego i wynosił — 9.957 mtr.

NOWY REKORD WŁOSZEK.

Na zawodach we Florencji lekkoatletka włoska Testoni ustanowiła nowy rekord Włoch w biegu na 200 m wynikiem 25,8 sek. Ta sama zawodniczka wygrała bieg wdal — 554 cmt.

Na tych samych zawodach mistrzyni olimpijska Valla wygrała 80 m przez płotki — 12,5 sek i w skoku wzwyż — 150 cmt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.